

KONSUMPCJA | Warto dać drugie życie przedmiotom, które zostały uszkodzone. Zamiast kupować nowe

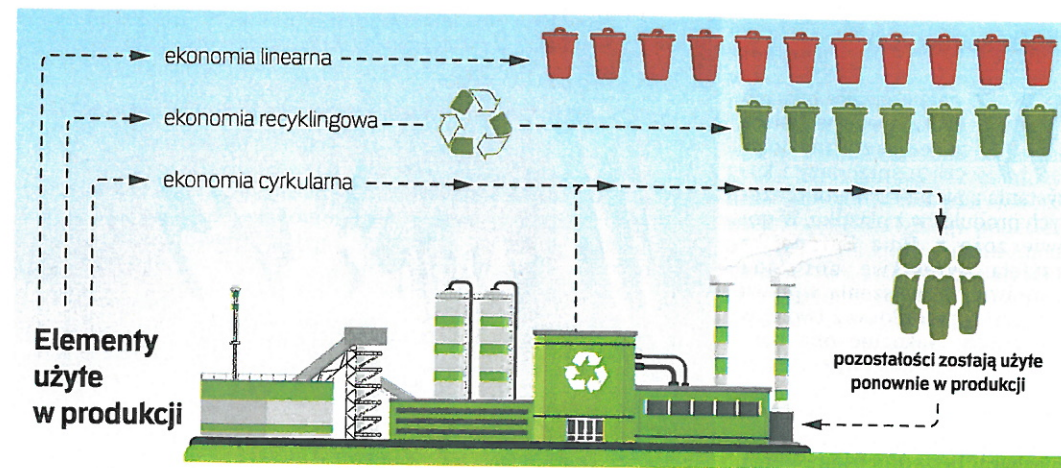
Gospodarka obiegu zamkniętego w praktyce

TOMASZ WOJCIECHOWSKI

O tym, czym jest gospodarka o obiegu zamkniętym, napisano już nawet prace doktorską, wymieniającą ponad 100 definicji. Nawet w Polsce na zmianę używa się kilku terminów, w tym gospodarka obiegu zamkniętego czy gospodarka cykularna (od ang. circular economy). Generalnie chodzi o to, by wzorem natury, gdzie wszystko odbywa się w cyklach, mniejszych lub większych obiegach, tak samo zaprojektować naszą gospodarkę. Skoro w przyrodzie przez tyle milionów lat jakoś to działało, to w gospodarce też powinno. Bo tak, jak jest, jest dość słabo, gdyż teraz gospodarka jest w dużej mierze oparta na ciągłym wydobywaniu surowców, produkcji, zużyciu i pozbywaniu się odpadów. A niestety tak to nie może na dłużą metę być z prostego powodu, a mianowicie skończonej ilości surowców do wydobycia. Problemem są oczywiście śmieci, emisje, marnotrawstwo. Im więcej i częściej kupujemy mniej potrzebnych rzeczy, tym większy problem. Im więcej podróżujemy coraz większymi samochodami, dalej latamy samolotami, tym większe emisje. Im więcej produkujemy mięsa nakręcając konsumpcję, tym więcej marnujemy wody.

No i tyle teorii - a co w takim razie robić w praktyce? Jeśli jesteś członkiem Komisji Europejskiej, posłem lub członkiem rządu, na pewno możesz zrobić więcej praktycznie, jako uczestnik procesu legislacyjnego. I forsować ustanowienie prawa, które na różne sposoby faworyzuje modele biznesowe, czyli produkty i usługi, uwzględniające w jak największym stopniu koncepcję zamkniętych obiegów. Jeśli nie - masz zawsze czynne prawo wyborcze i możesz głosować na takie osoby, które mają GOZ w swoich programach.

No dobrze, wybory będą za kilka lat - trójsekondowy wyborczy mamy za sobą, teraz budzimy się rano, idzie-



my do łazienki, przemywamy zaspasane oczęta i myślimy: dziewczynka w warkoczykach płacze, Marcin Popkiewicz straszy nauką o klimacie, Ewa Bińczyk marazmem antropocenu. Nawet Jerzy Stuhr wygrał proces o prawo do czystego powietrza bez smogu. Coś się dzieje. A my? Co robić?

Odpowiedź brzmi: działać, organizować się! Organizować w większe lub mniejsze ekipy - do zmiany swoich nawyków i przyzwyczajeń (Na pewno swoich? Może narzuconych?) ostatecznie, jak nie mamy żadnych zdolności organizacyjnych i środowiska, w którym moglibyśmy uczestniczyć w czymś większym - zmieniać swoje osobiste nawyki. A właściwie to powracać do tych, które jeszcze niedawno - 30 lat temu - były czymś oczywistym i normalnym. Wystarczy zapytać babcię czy rodzica, jak wyglądała gospodarka zasobami czasów niedoboru. Jak traktowaliśmy z szacunkiem i atencją papier, drewno, urządzenia wszelkiego typu, odzież, buty, energię, żywność.

Oto mamy rosnący ruch Zero Waste. Dynamicznie rozwijający się od kilku lat lifestyle (w końcu przydały się socialmedia), którego ideą jest popularyzacja życia bez wytwarzania odpadów. Zerolejtsterzy, a właściwie zerolejtsterki, bo ruch jest dość mocno sfeminizowa-

ny, pokazują, że niewielkim wysiłkiem i z odrobiną inwencji można prawie całkowicie przestać wnosić śmieci. Bo po prostu ich nie ma! Produkują sobie prostymi metodami chemię gospodarczą, kosmetyki, kupują towary bez opakowań, ciuchy z wysokiej jakości second handów. I, jak się okazuje, mają jeszcze dużo czasu na dzielenie się informacjami z innymi, a przy okazji konkretne oszczędności - bo takie życie jest po prostu o niebo tańsze!

Repair Café - right to repair - czyli, tłumacząc na polski, napraw, nie wyrzucaj. Ogólnoświatowy ruch mający na celu walkę z planowanym postarzeniem produktów, z ich krótkotrwałością i dający jasny sygnał producentom, że klienci i użytkownicy ich wyrobów chcą ich używać długo i móc naprawiać. Działalność kawiarenek naprawczych najczęściej objawia się organizacją spotkań, często w dobrosąsiedzkiej atmosferze, przy kawie i ciastkach, gdzie fachowcy różnych specjalności pomagają członkom lokalnej społeczności naprawić ich niesprawne urządzenia. Najczęściej są to drobne AGD, rowery, elektronika użytkowa, odzież, czasami buty, okulary itp. Zasada jest darmowość pomocy.

Efektywność energetyczna i OZE prosumenckie. Idea GOZ

jest taka, że jest to gospodarka korzystająca z zamkniętych obiegów surowców, często recyklatów, ale też napędzana energią ze źródeł odnawialnych. Stąd rozwój energetyki prosumenckiej, małej i lokalnej, często tylko na potrzeby własne lub własnego osiedla, sąsiadów, jest tak istotny. Koszty systemów fotowoltaicznych spadają, do tego funkcjonują wreszcie narzędzia wsparcia. No i dachy nam powoli zaczynają zakwitać w panele, co zastępuje energię opartą na węglu. A poza emisjami do powietrza przemysł wydobywczy i energetyka to gigantyczne ilości odpadów, na które w GOZ nie ma miejsca.

Transport. Nasze wybory w sposobie komunikacji mają znaczenie. Co tu dużo mówić - transport zbiorowy to najmniejsza ilość zużytych surowców na osobokilometr. Nie jesteśmy w stanie wydobyć z ziemi tyle zasobów, żeby każdemu mieszkańcowi planety sprzedać 7 mld aut, nawet elektrycznych, i to co trzy-cztery lata nowych. Zatem wybierajmy transport zbiorowy, rower, ostatecznie auto elektryczne.

Ta lista może być dalej rozbudowywana. Inicjatywy pojawiają się oddolnie, spontanicznie, czasami intuicyjnie. Działajmy! /©

dr inż. Tomasz Wojciechowski, IGOZ

DEBATA | Jak dążyć do gospodarki obiegu zamkniętego z korzyścią dla obywateli, biznesu i gospodarki



ROBERT CARLIZŃSKI

«Eksperci podkreślali, że to edukacja społeczeństwa jest kluczowym elementem właściwej gospodarki odpadami, które mają trafić do recyklingu»

Efektywny recykling odpadów wymaga szerokiej współpracy

JEREMI JĘDRZEJKOWSKI

O konieczności bardziej skutecznej zbiórki odpadów nadających się do recyklingu, sposobach zwiększenia jej efektywności, o szykowanych nowych regulacjach unijnych, spojrzeniu ze strony biznesowej, a także koniecznej współpracy rządu, samorządów i biznesu, wreszcie o nieodzownym elemencie budowania gospodarki obiegu zamkniętego (GOZ), jakim jest edukacja społeczeństwa, rozmawiali uczestnicy debaty „Gospodarka odpadami. Wymogi recyklingowe KE, walka z plastikiem, zarządzanie odpadami przemysłowymi na drodze do GOZ”, która odbyła się w redakcji „Rzeczpospolitej”.

W stronę net zero

O spojrzeniu z perspektywy unijnej mówił Grzegorz Radziejewski, członek gabinetu wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej (KE) Jyrki Katainena. – Zdaniem KE strategicznym celem Unii Europejskiej jest osiągnięcie neutralności klimatycznej w 2050 r. W strategii doświadczenia do niego ważne miejsce zajmuje GOZ (nawet 50 proc. wysiłku redukcyjnego emisji CO₂). Bo przeformułowanie gospodarek na

tory, które doprowadzą nas do net zero, wymaga tego, by były one bardziej efektywne, jeśli chodzi o zarządzanie zasobami i wykorzystywanie ich do produkcji. Te dwie kwestie są nierozłączne – podkreślił.

Zwrócił uwagę, że logika GOZ nie sprowadza się wyłącznie do gospodarki odpadami. Istota GOZ bowiem to promocja wielokrotnego wykorzystania raz wytworzonych produktów. Jak podkreślił, powszechne dziś krytyczne podejście do plastiku to początek. Podobnie należy patrzeć na kolejne materiały i produkty, np. ubrania, elektronikę czy opakowania.

– To jest kierunek na przyszłość – mówił. Dodał, że wielką rolę będzie tu odgrywać rosnąca świadomość i wzmocnienie roli konsumenta, który będzie wywierał nacisk na producentów. Celem jest doprowadzenie do sytuacji, w której klient „będzie miał pełną wiedzę na temat danego produktu i na tej podstawie będzie mógł dokonać świadomego wyboru: czy kupić produkt x wielokrotnego użytku, choć droższy, czy też tańszy produkt y, który za chwilę będzie musiał wyrzucić, zanieczyszczając tym samym środowisko”, powiedział.

– Żeby dobrze obrać cel, trzeba mieć pewną strategię i mapę doświadczenia do GOZ. Mamy to gotowe. Drugą kwestią jest wpisanie tych założeń do strategicznego zarządzania

państwem. W strategii odpowiedzialnego rozwoju GOZ jest przedstawiona jako ważny element, który ma gospodarkę napędzać, rozwijać i zmieniać, także w kierunku gospodarki niskoemisyjnej – stwierdził Sławomir Mazurek, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska.

Przypomniał, że Polska ma też krajowy plan gospodarki odpadami. Jego zdaniem w systemie było jednak kilka niedociągnięć i teraz konieczna jest rozbudowa infrastruktury. To wiąże się z określeniem „luki inwestycyjnej, którą będziemy wylizywać. Taki warunek teraz mamy, ponieważ jest ona znacząca w obszarze recyklingu oraz dostępności dla obywateli. My to zaczęliśmy już poprawiać”.

– Od stycznia ruszy baza danych odpadowych i będziemy mieć pełną informację na temat obiegu odpadów – zapowiedział Sławomir Mazurek. Podkreślił, że idea GOZ jest szczytna, ale nie zrealizują jej sami mieszkańcy. Potrzebna jest współpraca z biznesem, „który byłby w stanie wykreować modę na plastikową butelkę w połączeniu chociażby ze sportem”, a dziś może zadziałać w stronę zadbania przez ludzi o inne wartości.

Powiedział także, że narzędziem będzie tu idea rozszerzonej odpowiedzialności producenta (ROP). – Ona powoduje, że znajdują się środki, by przenieść odpowiedzialność

z konsumentów według zasady „zanieczyszczający płaci” – mówił wiceminister. Wiceminister wskazał także na obszar innowacji i nowego trendu, ekoprojektowania. – Będziemy wspierać innowacje, nowe materiały – zapowiedział. Przypomniał, że Polska prowadzi teraz kampanię „Piątka za segregację”.

Ekoprojektowanie

Do tematu ekoprojektowania nawiązała Katarzyna Błachowicz, członek zarządu Klastra Gospodarki Odpadowej i Recyklingu.

– Jest to jeden z kluczowych elementów GOZ wpływający na efektywny recykling. Drugi element to ROP, której wprowadzenie w Polsce stworzy przesłanki finansowania gospodarki odpadami na adekwatnym poziomie, odpowiadającym rzeczywistym kosztom, a także przyczyni się do zlikwidowania ewidentnych zaburzeń konkurencji – powiedziała Błachowicz. – A recykling powinien być też opłacalny.

Wskazała również, że muszą być jasne reguły, bo ludzie muszą wiedzieć, do jakiego pojemnika wrzucić np. dane opakowanie. Jej zdaniem potrzebna jest długoterminowa ogólnopolska kampania edukacyjna na ten temat.

Mówiła, że producenci deklarują dużą otwartość na recykling. Jed-

nak w praktyce zderza się to z oczekiwaniem marketingowymi, gdy produkt ma być kolorowy, nierządkiem składający się z połączenia wielu materiałów, a niekiedy niełatwy do recyklingu. Trzeba mieć też na uwadze funkcję opakowania, np. przeznaczonego do kontaktu z żywnością.

Szymon Dziak-Czekan, prezes Stowarzyszenia Polski Recykling, reprezentującego największe firmy w branży, podkreślił, że każda frakcja tworzyw ma swoje zalety i wady. Wskazał, że w przypadku np. PET w Polsce rocznie na rynek trafia ok. 220 tys. ton, z czego ok. 80 proc. stanowią butelki. - Z nich odzyskujemy zaledwie nieco ponad połowę. Jest tu wielka luka, która mogłaby być wykorzystana. Co zrobić? Trzeba te surowce zebrać i następnie poddać recyklingowi - podkreślił ekspert.

Przedstawił też sytuację sektora recyklingu. - Z jednej strony jest wizja tego, jak będzie w przyszłości, jak ważny to temat. A z drugiej strony mamy kwestię zaszczości, choćby walki z szarą strefą, z patologiami. Wizja jest bardzo optymistyczna, a rzeczywistość jest jeszcze dość pesymistyczna, branża nie jest wspomagana przez przemysł i rozwiązania legislacyjne - stwierdził. Wyraził nadzieję, że będzie się zmieniać.

Podkreślił, że dostosowanie się do bardziej restrykcyjnych przepisów ustawy o odpadach, która powstała przy współpracy branży, wymaga pracy. - Chodzi m.in. o wymóg zakupu gruntu, by można było składować odpady tylko na swoim gruncie, wymóg zabezpieczenia roszczeń, monitoringu itp. Ale uważamy, że zmiany były konieczne i firmy, które teraz spełnią wymogi, wkrótce uzyskają przewagę konkurencyjną - podkreślił Szymon Dziak-Czekan.

W tym kontekście wymienił także wymogi ROP. Jego zdaniem kluczowe jest premiowanie wykorzystania surowców wtórnych. Podkreślił, że bez stabilnego prawa bardzo trudno o nowe inwestycje. Nie wprowadzimy w Polsce GOZ bez merytorycznego, organizacyjnego i finansowego wsparcia branży recyklingu.

- Wsparcie polskich recyklerów jest kluczowe dla osiągnięcia przez Polskę ambitnych poziomów recyklingu nałożonych przez KE - dodał.

O doświadczeniach z gospodarką odpadami ze strony samorządowej opowiedział Paweł Okrasa, burmistrz gminy Wieluń. Jest tam przemysł i problem odpadów jest zauważalny.

- Chcieliśmy stworzyć gminę, która jest samowystarczalna energetycznie. A całość energii będzie pochodzić ze źródeł odnawialnych,

przy zadbanie o wszystkie odpady - mówił burmistrz.

W gminie najwięcej jest bioodpadów. - Część będzie przetwarzana w kompostowni, reszta w biogazowni. Nie ma też problemu ze szkłem i puszkami, bo są na nie odbiorcy. Problem dotyczy tylko plastiku - mówił Paweł Okrasa. - I pilotażowo, jako pierwsi w Polsce, ustawiliśmy dwa recyklomaty. Zachęciliśmy mieszkańców do korzystania z nich, oferując punkty, które można było zamienić np. na zniżki do kina, na basen, parkowanie. Efekt przerósł oczekiwania. W akcji wzięło udział kilka tysięcy ludzi. Teraz planujemy od marca ustawić kilkadziesiąt recyklomatów, by pozyskać dobry surowiec - opowiadał.

On także podkreślił, że ogólnopolski sukces w segregacji odpadów wymaga dużej kampanii edukacyjnej. - Po trzykroć edukacja. To rzecz kluczowa w tym obszarze - podkreślił.

Tomasz Wojciechowski, prezes spółki GWDA, wskazał, że odpady są

tylko jednym z elementów GOZ. Przywołał statystyki obrazujące poziom świadomości społeczeństwa i efekty zbiórki odpadów. - W Polsce mamy per capita ok. 8 ton odpadów na osobę rocznie, z tego komunalnych ok. 300-350 kg. A gdzie jest reszta? - pytał.

Jego zdaniem modele zachowań ludzi w istocie są kreowane przez biznes. I pytanie, jak się one będą zmieniać. Jak biznes będzie podchodził do nieuchronnych zmian. Czy je przyjmie, czy będzie się starał utrzymać status quo.

- Jako konsumenci jesteśmy tworzeni przez producentów. Jest edukacja szkolna i jest marketing firm, czyli edukacja, która tworzy z mieszkańca konsumenta. A mieszkaniec i konsument to są dwa różne podmioty - wskazał Tomasz Wojciechowski. - I mówimy o tym, by obciążać przedsiębiorców opłatą, by ponosili koszty w ramach ROP po to, by przenieść ten koszt z mieszkańca na konsumenta, by on, podejmując

decyzje zakupowe, wiedział, z czym się one wiążą.

Okiem biznesu

Wreszcie o swoim spojrzeniu na problemy związane z surowcami i ich recyklingiem opowiadali przedstawiciele biznesu. Jak podchodzą do zmniejszenia ilości odpadów czy ekoprojektowania.

Jerzy Glinkowski, dyrektor łańcucha dostaw Polska i Kraje Bałtyckie, Unilever Polska, przypomniał, że jego firma niedawno zaktualizowała agendę działań na rzecz ochrony klimatu.

- Zaktualizowaliśmy deklarację dotyczące odpadów. Chcemy, by do 2025 r. 100 proc. naszych opakowań było recyklowalne, kompostowalne lub wykorzystane ponownie. Jeśli chodzi o plastiki, to 25 proc. ma być z PCR, czyli przetworzonego recyklatu, zmniejszamy o połowę ilość nowego, świeżego plastiku. I dodatkowo chcemy zbierać więcej plasti-



GRZEGORZ RADZIEJEWSKI

członek gabinetu wicyprewniczącego Komisji Europejskiej Jyrki Katainena

Zdaniem Komisji Europejskiej strategicznym celem Unii Europejskiej jest osiągnięcie neutralności klimatycznej w 2050 r. W strategii dojścia do niego ważne miejsce zajmuje GOZ (nawet 50 proc. wysiłku redukcyjnego emisji CO2).



SZYMON DZIAK-CZEKAN

prezes Stowarzyszenia Polski Recykling

Bez stabilnego prawa bardzo trudno o nowe inwestycje. Nie wprowadzimy GOZ bez merytorycznego, organizacyjnego i finansowego wsparcia branży recyklingu. Jest ono kluczowe dla osiągnięcia celów założonych przez KE.



SŁAWOMIR MAZUREK

podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska

Aby dobrze obrać cel, trzeba mieć strategię i mapę dojścia do GOZ. Mamy to. Drugą kwestią jest wpisanie tych założeń do strategicznego zarządzania państwem. A GOZ jest ważnym elementem strategii odpowiedzialnego rozwoju.



PAWEŁ OKRASA

burmistrz gminy Wieluń

Pilotażowo, jako pierwsi w Polsce ustawiliśmy dwa recyklomaty. Zachęciliśmy mieszkańców do korzystania z nich, oferując punkty, które można było zamienić np. na zniżki do kina, na basen, parkowanie. Efekt przerósł oczekiwania.



KATARZYNA BŁACHOWICZ

członek zarządu Klastra Gospodarki Odpadowej i Recyklingu

Ekoprojektowanie to jeden z kluczowych elementów GOZ wpływających na efektywny recykling. Drugi to ROP, którego wprowadzenie stworzy przesłanki finansowania gospodarki odpadami na adekwatnym poziomie.



TOMASZ WOJCIECHOWSKI

prezes spółki GWDA

Modele zachowań ludzi w istocie są kreowane przez biznes. I pytanie, jak się one będą zmieniać. Jak biznes będzie podchodził do nieuchronnych zmian. Czy je przyjmie, czy będzie się starał utrzymać status quo.

ku, niż produkujemy – mówił Glinkowski.

– A jeśli chodzi o cały łańcuch dostaw, na który mamy bezpośredni wpływ, to wszystko się zaczyna od projektowania, wspomnianego ekoprojektowania. Od razu staramy się myśleć, z czego produkt jest wykonany, co się z nim stanie, gdy zostanie zużyty albo się nie sprzeda – podał. Wskazał, że Unilever zmienia skład opakowań na bardziej przyjazny środowisku. – Współpracujemy także ze startupami. Gdy opracujemy z partnerami nową technologię, dzielimy się nią z przemysłem. Bo chcemy konkurować naszym brandem i produktem, a nie technologiami, które mielibyśmy trzymać tylko dla siebie – mówił.

– Powinniśmy lepiej współpracować jako biznes, jeśli chodzi o stwarzanie dobrego otoczenia dla wszystkich interesariuszy. Bo Unilever jest jednym z nich, klienci drugim, trzecim rząd, gminy czwartym, są też recyklerzy. Chcemy im pomóc technologią, całym naszym know-how. Współpraca jest absolutnie konieczna. Ale to musi być cały system prawny, promujący współpracę, otwartość i transparentność – mówił Jerzy Glinkowski.

Liczy się skala

A jakie w tym zakresie są doświadczenia McDonald's? O tym mówiła Anna Borys-Karwacka, dyrektor ds. korporacyjnych McDonald's Polska.

– Nasza rola jako katalizatora zmian związanych z ochroną środowiska wiąże się ze skalą McDonald's. Decydując się na konkretne przyjazne dla środowiska rozwiązania czy technologie, jesteśmy stymulatorem rynku. Zapewniając naszym partne-

rom biznesowym stabilny popyt na pewne technologie czy bardziej przyjazne dla środowiska produkty, uzasadniamy inwestycje w ich rozwój – powiedziała Anna Borys-Karwacka.

– Oznacza to, że jeśli chcemy kupować pewne materiały, to opłaca się nawet przenieść linię produkcyjną z innego kraju, np. z Chin, i produkować tu, i ta technologia, po pierwsze, zazwyczaj taniej, a po drugie, służy również innym uczestnikom rynku. Na tym też polega pozytywny wpływ, jaki mają takie firmy jak nasza – podkreśliła.

Jej zdaniem zmiany technologii to dziś już nie jest marketing, ale racjonalność w długiej perspektywie biznesowej. Nikomu nie opłaca się marnowanie zasobów.

– Z tego wynika też nazwa naszej strategii „Scale for good”. Dzięki skali możemy, po pierwsze, stymulować innowacje i wzmacniać inwestycje, a po drugie, każda nawet niewielka zmiana, którą wprowadzamy, ma automatycznie przełożenie na ponad 100 rynków i 69 mln naszych gości każdego dnia. Ma to też walor edukacyjny, o którym była tu już mowa – zaznaczyła Anna Borys-Karwacka.

Jak przepisy o ROP postrzega biznes, mówił Paweł Kwiatkowski, sekretarz generalny w grupie spółek DANONE dla regionu Polska, kraje bałtyckie oraz kraje skandynawskie, przedstawiciel m.in. spółki Żywiec Zdrój.

– W czasach, kiedy tak wielki nacisk kładzie się na redukcję opakowań lub wręcz na rezygnację z nich, chcę podkreślić, że mamy bardzo ważny powód, aby ich używać: chcemy, aby ludzie mogli jeść zdrowo, aby mogli prawidłowo odżywiać się w chorobie, aby się nawadniali. Musimy używać opakowań, i to takich, które zagwarantują bezpieczeństwo, wysoką jakość i świeżość żywności i napojów, a przy tym takich, które

będą przyjazne dla środowiska. Na tym polega nasza wizja, aby dbać jednocześnie o zdrowie konsumentów i kondycję planety – powiedział Paweł Kwiatkowski.

– Poświęcamy wiele wysiłku, aby oszczędzać zasoby, takie jak woda i energia, aby zwiększać udział energii odnawialnej, a jednocześnie bierzemy odpowiedzialność za masę i jakość opakowań. Zależy nam na szybkim osiągnięciu celów recyklingu przyjętych w Unii Europejskiej, a więc wprowadzenie ROP nie jest dla nas kłopotem, ale szansą. Wreszcie uda nam się domknąć cykl, który dzisiaj jest nie do końca szczelny – mówił przedstawiciel DANONE.

– Z zaproponowanej przez ministerstwo koncepcji ROP jesteśmy zadowoleni, ale nie do końca. Z jednej strony została na nas nałożona odpowiedzialność, ale z drugiej strony to państwo chciałoby zarządzać systemem kaucyjnym, który obejmie najprawdopodobniej butelki szklane i plastikowe oraz puszki. Jako biznes wolelibyśmy tę odpowiedzialność wziąć od początku do końca i wspólnie z innymi przedsiębiorcami zarządzać systemem kaucyjnym, bo dzięki temu będzie on efektywny i transparentny – postulował.

Domknięcie obiegu

A wreszcie na kluczową rolę przemysłu cementowego w budowie GOZ zwrócił uwagę Marcin Wojtan, dyrektor zarządzający spółki Geocycle Polska, Grupa Lafarge.

– Dla wszystkich, także obecnych na tej debacie, przemysł cementowy może być ostatnim ogniwem, które zamknie cykl obiegu odpadów. I tak się dzieje. Produkcja cementu to unikatowa technologia, która jest

całkowicie bezodpadowa. U nas nie powstają odpady z procesu produkcyjnego. A przyjmujemy i poddajemy odzyskowi setki tysięcy ton odpadów wytwarzanych w różnych branżach od przemysłu po system zbiórki odpadów komunalnych – mówił Marcin Wojtan.

– Zawsze będą istniały odpady, których nie możemy poddać recyklingowi materiałowemu w klasycznym rozumieniu tego procesu. Współpracujemy z prowadzącymi recykling, z firmami, które odbierają odpady z różnych zakładów, z branżą komunalną i te wszystkie odpady finalnie trafiają do nas. Współspalanie w piecu cementowym łączy w sobie odzysk energii i recykling materiałowy frakcji mineralnych zawartych w odpadach – wymieniał.

Przyznał, że w procesie produkcji cementu emisja CO₂ jest nieunikniona, bo wypalanie kamienia wapiennego to proces przemiany węglanów w tlenki. Ale podkreślił, że np. 80 proc. ciepła potrzebnego do wypału w cementowniach Lafarge pochodzi z paliw alternatywnych, a nie z węgla.

Podsumowując debatę, minister Mazurek wskazał, że jest wiele wyzwań, które trzeba brać pod uwagę, wypracowując rozwiązania dotyczące gospodarki odpadami i jej kosztów.

– Istotne jest to, by przepisy powstawały z dobrą oceną skutków tych regulacji. Jednak także przy głębokiej współpracy ze wszystkimi partnerami. Musimy też szukać innowacji nie tylko w obszarze technologii, ale i nowych modeli biznesowych. Wreszcie GOZ to nie tylko odpady, ale cały system oraz jednolita polityka dotycząca przejścia do obiegu zamkniętego. Na koniec musimy mieć pewność, że to wszystko nie obciąża obywateli i naszego wzrostu gospodarczego – powiedział minister. /©



JERZY GLINKOWSKI

dyr. łańcucha dostaw Polska i Kraje Bałtyckie, Unilever Polska

Zaktualizowaliśmy deklarację ws. odpadów. Chcemy, by do 2025 r. 100 proc. naszych opakowań było recyklowalne, kompostowalne lub wykorzystane ponownie. I dodatkowo chcemy zbierać więcej plastiku, niż produkujemy.



ANNA BORYS-KARWACKA

dyrektor ds. korporacyjnych McDonald's Polska

Nasza rola, jako katalizatora zmian związanych z ochroną środowiska, wiąże się ze skalą McDonald's. Decydując się na konkretne przyjazne dla środowiska rozwiązania czy technologie, jesteśmy stymulatorem rynku.



PAWEŁ KWIATKOWSKI

grupa spółek DANONE, region Polska, Kraje Bałtyckie i Skandynawskie

Poświęcamy wiele wysiłku, aby oszczędzać zasoby, takie jak woda i energia, aby zwiększać udział energii odnawialnej. Bierzemy też odpowiedzialność za masę i jakość opakowań. Wprowadzenie ROP nie jest dla nas kłopotem, ale szansą.



MARCIN WOJTAN

dyrektor zarządzający spółki Geocycle Polska, Grupa Lafarge

Przemysł cementowy może być ostatnim ogniwem, które zamknie cykl obiegu odpadów. I tak się dzieje. Produkcja cementu to unikatowa technologia, całkowicie bezodpadowa. U nas nie powstają odpady z procesu produkcyjnego.